



## O budzeniu dusz... i pracy w sieci

Kilka miesięcy temu zostałam poproszona o krótkie wystąpienie podczas seminarium „Jak pomóc szkole w zainteresowaniu uczniów książką. Rola i zadania placówek wspomagania”, które odbyło się w Ośrodku Rozwoju Edukacji. Mój referat miał dotyczyć pracy sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli w tym zakresie. I wtedy właśnie zaczęły pojawiać się w mojej głowie pytania: Dlaczego czytelnictwo to wyzwanie? Kto powinien je podejmować – sieci czy dla nauczyciele?

### **Dlaczego czytelnictwo to wyzwanie?**

Sieć to forma doskonalenia, którego celem jest wspólne rozwiązywanie problemów, w oparciu o dzielenie się pomysłami, spostrzeżeniami i propozycjami. W jaki sposób czytelnictwo dzieci i młodzieży może być problemem z punktu widzenia nauczycieli, którzy biorą udział w pracy sieci? Odpowiedzi można szukać m.in. w raporcie z badań przeprowadzonych w grupach 12- i 15-latków przez Instytut Badań Edukacyjnych (IBE).

Okazuje się, że liczba uczniów sięgających po książki z wiekiem spada. O ile 87% uczniów ostatniej klasy szkoły podstawowej w ciągu dwóch miesięcy nauki przeczytało w całości lub we fragmentach co najmniej jedną lekturę szkolną, o tyle wśród gimnazjalistów z trzeciej klasy w ciągu roku szkolnego zrobiło to 76% pytanych. W tym zakresie dziewczęta wypadają lepiej niż chłopcy. Co piąty 12-latek codziennie sięga po książkę (niekoniecznie po lekturę szkolną). Natomiast codzienne czytanie dla przyjemności zadeklarowało tylko 15% 15-latków.

Jeszcze smutniejszy obraz rzeczywistości wyłania się, kiedy

spojrzymy na grupę badanych, którzy nie czytają w ogóle. W grupie uczniów szkół podstawowych było to 8% dziewcząt i chłopców, natomiast wśród gimnazjalistów aż 40% zadeklarowało, że czyta książki sporadycznie (kilka razy w roku) lub nie czyta ich wcale.

Z jednej strony chcemy, aby młodzi ludzie rozwijali się, biorąc do ręki książkę, a z drugiej prawdopodobnie tracimy z oczu inne ich potrzeby i obszary zainteresowań, mimowolnie stawiając naszych uczniów przed wyborem: albo książka, albo inne zamiłowania. Czy zatem my, nauczyciele, możemy coś zrobić, aby nie musieli wybierać?

### **Wyzwania dla sieci czy wyzwania dla nauczycieli?**

Zasygnalizowane powyżej wybrane wyniki badań pokazują, że obszar czytelnictwa z pewnością jest wyzwaniem. Choćby z tego powodu, że dobre opanowanie techniki czytania jest niezbędne do tego, by dzieci mogły się uczyć, a czytanie jest jednym z podstawowych sposobów zdobywania wiedzy. Czytanie rozwija wyobraźnię, wrażliwość. Stwarza okazję do poszerzania zasobu słów...

Argumenty można by mnożyć.

Równocześnie nie ulega wątpliwości, że jest to obszar, nad którym można i warto się pochylić, tworząc sieci dla nauczycieli.

Organizacja takich sieci może być wyzwaniem dla pracowników bibliotek pedagogicznych. Równocześnie warto zwrócić uwagę na to, co waży na jakości działań podejmowanych w sieci. Ponieważ jest to forma doskonalenia polegająca na dzieleniu się doświadczeniami i zespołowym rozwiązywaniu problemu w oparciu o wymianę poglądów, jednym z istotniejszych czynników jest motywacja osób uczestniczących w pracach sieci. A co człowieka motywuje? Mówiąc najprościej – to, co pozwala mu zmieniać jego rzeczywistość na lepszą, zrealizować własne cele, pomoże spełniać oczekiwania, zaspokoi potrzeby.

Jaka jest motywacja nauczycieli do pracy w sieciach dotyczących czytelnictwa (jakie cele, oczekiwania potrzeby własne realizują)? Co w tym obszarze jest dla każdego uczestnika sieci wyzwaniem? Odpowiedzi na te pytania należy szukać w otwartej rozmowie z nauczycielami.

To wyzwanie dla organizatora i koordynatora pracy sieci, ponieważ bez zrozumienia osobistych pobudek uczestników trudno będzie utrzymać ich motywację do pracy i właściwie wytyczyć kierunki działania.

### Dlaczego w tytule „o budzeniu dusz”?

Coraz częściej zastanawiam się, czym mogłaby się zajmować sieć poświęcona rozwijaniu czytelnictwa. Pewien przykład planu pracy takiej sieci mamy opisany w materiałach Ośrodka Rozwoju Edukacji. To propozycja, która została zaplanowana dla nauczycieli języka polskiego szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych i dotyka szerokiego spektrum zagadnień. Zaplanowano w niej zadania mające na celu identyfikację przyczyn słabego zainteresowania uczniów książką (*Dlaczego uczniowie nie czytają? Dlaczego nie potrafimy zachęcić uczniów do czytania?*) i wypracowanie rozwiązań – m.in. w oparciu o analizę wpływu nauczycieli różnych przedmiotów na zainteresowanie książką uczniów. Miała być w niej przestrzeń na przyglądanie się zasobom i funkcjonowaniu biblioteki szkolnej oraz zadanie sobie pytań, jak wykorzystać zasoby internetu i nowe technologie w służbie promocji czytelnictwa. Zaplanowano różnorodne formy pracy m.in. warsztaty tematyczne (*jak pracować z lekturą, analiza dzieł literackich, jak na zajęciach różnych przedmiotów zachęcać do czytania*), dzielenie się dobrymi praktykami (*inspirujące pomysły na pracę z lekturą, pomysły na działania popularyzujące czytelnictwo*).

Kiedy przeglądałam ten materiał, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że można pójść dalej, głębiej. Choć



dotykamy kwestii zachęcania do czytania, nie musimy pracować tylko z nauczycielami języka polskiego. Zastanówmy się, jak może w tym obszarze pracować anglista, historyk, geograf... A nauczyciel WF-u? I jak do tego wszystkiego ma się kwestia motywacji nauczycieli, o której pisałam wcześniej?

Wtedy właśnie przypominałam sobie przeczytany gdzieś przypadkiem fragment wiersza. Jego autorem jest Xi Chuan – chiński poeta.

„Sterczące regały uginają się  
Pod ciężarem tysiąca śpiących  
dusz.  
Po cichu, z nadzieją –  
Za każdym razem, gdy otwieram  
książkę,  
Budzi się dusza”

W tym właśnie fragmencie dostrzegłam klucz do swojego myślenia o pracy w sieci dotyczącej kwestii czytelnictwa. Uświadomiłam sobie, że moje przywiązanie do książek nie wiąże się z tym, ktoś je promował, że specjalnie zachęcał mnie do czytania, ale z tym, w jaki sposób dorośli pomogli mi odkrywać drzemiącego w nich ducha – a może raczej ducha i emocje, które się

budziły we mnie, kiedy po nie sięgałam.

Pierwszym nauczycielem był mój Ojciec. To on podsuwał mi różne dzieła, które go zainteresowały. Pamiętam długie rozmowy dotyczące odkrywanych przeze mnie wątków – niejednokrotnie odbywane gdzieś w kuchni, przy okazji. Nie było w tym naukowego zacięcia, nie brzmiała w naszych rozmowach nuta formalnych analiz. Rozmawialiśmy po prostu o tym, co poruszało. Drugą ważną dla mnie osobą był mój nauczyciel polskiego z liceum. Człowiek, który nie pytał nas „Co autor miał na myśli?”, ale „Co wy o tym myślicie?”. I okazywało się, że widzieliśmy różne rzeczy... I to właśnie było fascynujące. Lekcje polskiego, na których spierał się między sobą, chwile wspólnego poruszenia, refleksji, radości czy rozbawienia. Dorosły, który był z nami w klasie i wyglądał na zainteresowanego tym, co nas poruszało. Tworzyliśmy więzi. Poznawaliśmy siebie samych i siebie wzajemnie. Budziła się nasza dusza.

Często zachęca się nauczycieli, by budując motywację uczniów do czytania, korzystali z nowoczesnych



form przekazywania informacji o literaturze oraz udostępniania tekstów. Z pewnością forma, w której uczniowie zyskują dostęp do tekstu, ma znaczenie. Nowoczesne technologie są im dużo bliższe niż nauczycielom. Ale równocześnie warto mieć świadomość, że to tylko opakowanie...

### Podjmij wyzwanie

Na podstawie przywoływanych wcześniej badań IBE sformułowano szereg wniosków. Mogą one stanowić pewną pulę zagadnień, które mogą stać się przedmiotem pracy w sieci. Z niektórymi z nich bezsprzecznie się zgadzam. Na inne natomiast chciałabym spojrzeć w sposób może nieco polemiczny. Gdybym miała stać się uczestnikiem sieci, to właśnie te ostatnie wydałyby mi się najbardziej interesujące.

Jestem głęboko przekonana, że „w doborze lektur warto odwoływać do zainteresowań, oczekiwań uczniów wobec lektury oraz wykształconych nawyków”. Pamiętam, że moja fascynacja górami bardzo wyraźnie przekładała się na dobór literatury. Połykałam książki opisujące wyprawy wysokogórskie, sięgałam po albumy, przewodniki, nowele Kazimierza Przerwy Tetmajera zawarte w tomiku *Na skalnym Podhalu* były dla mnie czymś w rodzaju bajki na dobranoc, a zbiory jego wierszy leżały w zasięgu ręki.

Dobre poznanie zainteresowań i fascynacji uczniów może stanowić podpowiedź dla nauczycieli. Może się okazać, że uczeń, który nie lubi czytać, a fascynuje się piłką nożną, swoją przygodę z książką rozpocznie od ciekawego tekstu na temat klubu piłkarskiego, podsunętego przez nauczyciela WF-u. A może nauczyciel

plastyki poleci fascynującą biografię malarza miłośnikowi historii sztuki? Pozostaje pytanie, jak rozpoznawać zainteresowania uczniów i jak zadbać o to, by wszyscy nauczyciele mieli tę wiedzę i chcieli z niej korzystać. Warto też zastanowić się, kto i w jaki sposób ma podsuwać literaturę uczniom.

Nie mam również wątpliwości co do tego, że „uczniowie chcą znać powody, dla których warto czytać dany utwór, dlaczego może on być dla nich ważny, interesujący, kształcący. Warto wskazywać odniesienia do osobistych doświadczeń uczniów, ich potrzeb, zainteresowań, fascynacji”. Każdy z nas, jak sądzę, woli robić rzeczy, w których dostrzega sens. Młodzi ludzie także. Czy to jednak znaczy, że my musimy im dać odpowiedź na pytanie „dlaczego warto”? A jeśli założymy, że nie – to w jaki sposób stwarzać pole młodym ludziom do tego, by poszukiwali odpowiedzi na to pytanie. Myślę, że niejednokrotnie mogą nas zaskoczyć...

Ważne jest, aby nauczyciele mieli świadomość, że różnice w upodobaniach i motywacjach czytelniczych wynikają przede wszystkim z płci. IBE w swoim raporcie rekomenduje, aby w związku z tym indywidualizować podejście do uczniowskich lektur. Jedną z dróg to po prostu dobór lektur i podsuwanie literatury, która będzie uwzględniać preferencje jednych i drugich. Ale wydaje mi się, że w tej rekomendacji można odnaleźć jeszcze głębszy wymiar. Pracując w sieci, chętnie pochyliłabym się nad tym, jak wykorzystać tę zależność do budowania w uczniach rozumienia, jak kobiety i mężczyźni postrzegają świat. Przy czym nie chodzi tu po prostu o podział na to, co „męskie” i „niemęskie”, „kobiece”

i „niekobiece”, ale raczej o budowanie umiejętności dostrzegania i rozumienia tego, że różnimy się sposobem widzenia rzeczywistości, zaspokajania własnych potrzeb. Takie doświadczenia mogą w przyszłości zaowocować większym zrozumieniem w relacjach męsko-damskich zarówno na terenie szkoły, jak i na dalszych etapach życia.

Z badań wynika, że „na nawyki czytelnicze w bardzo dużym stopniu wpływa rodzina. Trzeba wzmacniać społeczne akcje promocyjne skierowane w stronę rodziców, a także samej młodzieży”. To sformułowanie budzi we mnie pewien niepokój. Należę do tych osób, które mają ograniczone zaufanie do akcji promocyjno-propagandowych. Gdybym miała, pracując w sieci, odnosić się do kwestii wpływu rodziny, zadałabym sobie raczej pytania: Jak popularyzować czytelnictwo bez robienia propagandy? Jak uwzględnić różnorodność nawyków czytelniczych w rodzinach, wspierając uczniów? Jak pracować ze środowiskami, w których obcowanie z książką nie stanowi codziennej praktyki – bez oceniania, pouczania, moralizowania i nadmiernego ingerowania w zwyczaje rodziny? I wreszcie – co w ogóle oznacza „praca z rodzicami w obszarze czytelnictwa”?

Na koniec chciałabym podjąć jeszcze kwestię zasobów bibliotecznych. IBE rekomenduje: „Ważne jest, aby biblioteki szkolne systematycznie uzupełniały swoje zasoby o dzieła poczytne wśród nastolatków i atrakcyjne dla nich”. Ale czy rzeczywiście „poczytność” powinna być jedynym kryterium uzupełnienia zasobów? Pozwolę sobie raz ostatni posłużyć się osobistym doświadczeniem. Kiedy moje dzieci były w wieku przedszkolnym, mój

Ojciec – ten Człowiek, który uczył mnie kochać literaturę – zachorował na chorobę Alzheimera. Zachowania dziadka były zupełnie niezrozumiałe dla jego wnuków. I wówczas w sukurs przysłała nam książka *Cukierek dla dziadka* Tadka Ivony Brezinowej, która jest opowieścią o relacji chorego na Alzheimera dziadka i wnuka, który staje się dla niego oparciem.

Czytanie tej historii i rozmowy o niej pomogły moim synom oswoić naszą rodzinną sytuację. Przez kolejne lata z dużym zrozumieniem podchodzili do postępujących objawów choroby. Piszę o tym dlatego, że sięgnęliśmy po książkę, której większość rówieśników moich dzieci nie znała (ich doświadczenia życiowe nie generowały takiej potrzeby). Właśnie dlatego myślę, że uzupełniając zasoby biblioteki, warto myśleć zarówno o poczytności, jak i o pewnych sytuacjach wyjątkowych. Są książki, które pojedynczym uczniom mogą pomóc poradzić sobie z trudnymi doświadczeniami życiowymi. Są też takie, które nie wzbudzą powszechnego zainteresowania, ale pomogą komuś pogłębić obszary jego nietypowych zainteresowań.

### Siec – tak, ale jaka?

Siec jest taką formą doskonalenia, która pozostawia uczestnikom możliwość kreowania rzeczywistości. Decydując się na udział w pracy sieci

poświęconej czytelnictwu, warto zacząć od odkrywania własnego stosunku do książki, własnych doświadczeń w tej materii. Warto o to samo zapytać osoby, z którymi współpracujemy, i swoich uczniów. I wreszcie zadać sobie pytania – co dla mnie w tym temacie jest naprawdę ważne, intrygujące, ciekawe? Co chcę zmienić i w jakim kierunku? Na co mam wpływ, a na co nie mam? Co jest moim zasobem – co mogę dać swoim uczniom z moich doświadczeń z literaturą, czym ich mogę „porwać”? Co mogę dać innym uczestnikom sieci z siebie, a czego od nich oczekuję? W taki sposób przed sobą samym odkryję własną motywację i cel, do którego dążę.

Ukonstytuowanie się sieci powinno wiązać się ze wspólnym ustaleniem kierunku działania. Dlatego warto wspólnie rozważyć, które zagadnienia są kluczowe dla uczestników sieci. Być może zajmiecie się rolą dorosłych (rodziców, nauczycieli, bibliotekarzy) w kreowaniu zainteresowań uczniów książką? Może dostrzegacie w swoich szkołach dzieci doświadczające trudności w opanowaniu techniki czytania i przedmiotem Waszej pracy będzie wspieranie tych uczniów, aby ich trudności nie stanęły na ich drodze do rozmówienia się w literaturze? Może Waszą drogą będzie odkrywanie pasji uczniowskich i wykorzystanie ich do budowania upodobań

czytelniczych? Może obmyślicie metody i formy pracy z pasjonatami czytania, dla których analiza tekstów jest fascynująca? Pamiętajcie, że oni mogą stać się „zaczynem” wśród rówieśników! A może wręcz przeciwnie – pochylicie się z należnym szacunkiem nad rodzinami, dla których obcowanie z książką nie stanowi szczególnej wartości? To trudne wyzwanie, a jednak warte uwagi. A może...



Katarzyna Leśniewska

Pedagog specjalny, pracownik ORE. Ukończyła szkolenia z zakresu socjoterapii i psychoterapii Gestalt. Liderka zmian MEN z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Przygotowana do wykonywania zadań SORE.

Trenerka, autorka publikacji, scenariuszy zajęć i artykułów m.in. z zakresu umiejętności wychowawczych, kompetencji psychospołecznych i pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Współautorka programu *Jak sobie radzić z prowokacyjnymi zachowaniami uczniów. Metoda konstruktywnej konfrontacji.*

## Promocja czytelnictwa w Ośrodku Rozwoju Edukacji – filmy

Ośrodek Rozwoju Edukacji prezentuje filmy poświęcone promocji czytelnictwa, które powstały w ramach działań w projekcie „System doskonalenia nauczycieli

oparty na ogólnodostępnym kompleksowym wspomaganie szkół”:

- *Jak zainteresować uczniów książką? Nowe zadanie dla szkół i placówek wspomaganie*

- *Skuteczne sposoby zachęcania uczniów do czytania*
- *Jak wspomagać szkoły w zachęcaniu uczniów do czytania?*

